

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 40
CZERWIEC
2005 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej

ISSN 1731-6871



PROF. ADAM HAMROL REKTOREM – ELEKTEM PP

Z końcem roku akademickiego kończy się trzyletnia kadencja obecnych władz Politechniki Poznańskiej. Od połowy marca odbywały się wybory nowych władz.

Na stanowisko rektora kandydowało 6 osób: aktualni prorektorzy – Anna Cysewska-Sobusiak, Tomasz Łodygowski i Bogdan Maruszew-

ski, Adam Hamrol – dziekan Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania, Leszek Pacholski – dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania i Edward Szczechowiak dyrektor Instytutu na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.

Do ostatniego etapu głosowania dotarli profesorowie: Adam Hamrol i Tomasz Łodygowski. W ostatecznym głosowaniu 126 spośród 204 elektorów oddała swoje głosy na prof. **Adama Hamrola**, który został wybrany rektorem Politechniki Poznańskiej na kadencję 2005-2008.

Zdecydowanie mniejsze emocje towarzyszyły wyborom prorektorów. Kandydatów na te stanowiska przedstawił rektor-elekt Adam Hamrol. Gremium elektorów zdecydowaną większością głosów poparło propozycję rektora-elekta i wybrało:

- dr hab. inż. Aleksandrę Rakowską, prof. nadzw. – na prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą;
- prof. dr hab. inż. Karola Nadolnego – na prorektora ds. rozwoju uczelni;
- dr hab. inż. Tomasza Łodygowskiego, prof. nadzw. – na prorektora ds. kształcenia.

Kolejnym ważnym etapem wyborów nowych władz były wybory dziekanów na 8 wydziałach naszej uczelni. Na czterech wydziałach dziekani pełniący swoją funkcję pierwszą kadencję wybrani zostali na kolejną kadencję. Są to:

- prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Bonenberg – na Wydziale Architektury;
- dr hab. inż. Józef Jaszcak, prof. nadzw. – na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska;
- prof. dr hab. inż. Ryszard Nawrowski – na Wydziale Elektrycznym;
- prof. dr hab. inż. Leszek Pacholski – na Wydziale Informatyki i Zarządzania.

cd. str. 4



Prof. dr hab. inż.
Adam Hamrol

Urodził się w 1952 roku w Wolsztynie. Jest absolwentem tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego. W latach 1971-1976 studiował na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów oraz Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej. Od 1976 roku pracuje na Politechnice Poznańskiej. W 1982 r. obronił doktorat, a w 1990 r. – uzyskał habilitację, zaś w 1999 r. – tytuł profesora. Jest żonaty, ma troje dzieci.



Przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów PP – prof. Zbigniew Stein (z prawej) oraz wiceprzewodniczący – Stanisław Olejniczak w imieniu członków Stowarzyszenia złożyli rektorowi-elektowi prof. Adamowi Hamrolowi gratulacje z okazji wyboru na to zaszczytne stanowisko wraz z życzeniami sukcesów w umacnianiu znaczenia i prestiżu naszej uczelni. Prof. A. Hamrol wyraził uznanie dla działalności Stowarzyszenia i przekazał zapewnienia o kontynuowaniu pomocy i współpracy.

BYŁ OJCEM WYDZIAŁU I JEGO PIERWSZYM DZIEKANEM

W pamięci pracowników i wychowanków Wydziału Chemicznego utrwaliła się postać profesora Jarogniewa Broniarza jako rzeczywistego „ojca” Wydziału Chemicznego Politechniki Poznańskiej. Jego osobowość i działalność pozostawiły niezatarty ślad w historii polskiej technologii chemicznej, a zwłaszcza w dziejach Wydziału.

W latach sześćdziesiątych, wraz z niewielką grupą chemików zatrudnioną w Politechnice Poznańskiej, podjął starania o utworzenie Wydziału Chemicznego, mającego zapewnić gospodarce regionu należycie przygotowaną kadrę inżynierów chemików. Ukoronowaniem tych wysiłków było powstanie Wydziału w 1968 roku, a pierwszym jego dziekanem został właśnie profesor J. Broniarz. Funkcję tę pełnił przez dwie pierwsze, trudne i pracowite kadencje, do 1977 roku.

Profesor urodził się 25 września 1913 roku w Poznaniu. W 1931 roku ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Pięć lat później ukończył studia w zakresie chemii na Uniwersytecie Poznańskim.

Przez rok pracował w laboratorium Urzędu Celnego w Gdyni, a następnie jako kierownik laboratorium Fabryki Chemicznej J. Kajewski w Poznaniu. W styczniu 1940 roku rozpoczął konspiracyjną działalność w Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej. W marcu tegoż roku został członkiem Wojskowej Organizacji Ziemi Zachodnich – pseudonim „Wilk”

Nasi wychowawcy

– odpowiedzialnym za organizację grup przemysłowych. W sierpniu 1940 roku został aresztowany i uwięziony w Forcie VII w Poznaniu, następnie przewieziony do więzienia we Wronkach, a później do Berlina.

Niemiecki Wyższy Sąd Krajowy na sesji wyjazdowej w Berlinie skazał go na osiem lat obustrzonego obozu karnego. Wyrok odbywał początkowo we Wronkach, od 1942 roku przebywał w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

Ciężkie przeżycia wojenne pozostały trwałe ślady na Jego zdrowiu, lecz nie zniszczyły niespożytej energii i aktywności. Po powrocie w 1945 roku do kraju został naczelnym inżynierem Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego (1945-1964). Zatrudniony równolegle jako pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Poznańskiego (1947-1951)



Prof. J. Broniarz

cd. str. 2

BYŁ OJCEM WYDZIAŁU I JEGO PIERWSZYM DZIEKANEM

cd. ze str. 1

pracował nad doktoratem, który obronił w 1948 roku, uzyskując tytuł doktora nauk matematyczno-przyrodniczych. Od 1964 roku był pracownikiem Politechniki Poznańskiej, początkowo jako adiunkt w Katedrze Chemii Ogólnej, a od 1965 roku kierował Pracownią Tłuszczów i Detergentów. W 1968 roku obronił pracę habilitacyjną na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując tytuł docenta habilitowanego. W 1976 roku otrzymał tytuł profesora.

Tworząc Wydział Chemiczny na Politechnice Poznańskiej profesor J. Broniarz współpracował z grupą inicjatywną wywodzącą się z Uniwersytetu Poznańskiego i związaną z osobą profesora Kazimierza Kapitańczyka. Kadre podstawową oparł na naukowcach, którzy doświadczenie zdobyli w przemyśle chemicznym: docencie Aleksanderze Żuku (chemia i przetwórstwo polimerów) i doktorze Władysławie Reksiu (elektrochemia i galwanotechnika). Dziekan pozyskał także do pracy na wydziale specjalistów spoza Wielkopolski: docenta Józefa Szafnickiego, doświadczonego specjalistę w dziedzinie technologii nieorganicznej, docenta Kazimierza Kozioła specjalizującego się w inżynierii chemicznej i docenta Stefana Goszczyńskiego zajmującego się chemią organiczną. Zatrudnił również bardzo liczną grupę własnie wypromowanych magistrów chemii UAM, którzy swoją przyszłość naukową widzieli w technologii chemicznej i zastosowaniach praktycznych chemii.

Niezależnie od pełnionej funkcji dziekana, od 1968 roku kierował Zakładem Technologii Lekkiej Syntezy Organicznej, a w latach 1970-1983 Zakładem Technologii Chemicznej Instytutu Technologii Chemicznej. Od 1981 roku, do przejścia na emeryturę w 1983 roku był Dyrektorem Instytutu Technologii i Inżynierii Chemicznej PP.

...

Funkcje organizacyjne nie przeszkadzały Profesorowi w prowadzeniu intensywnej pracy badawczej w zakresie syntezy i fizykochemii związków powierzchniowo czynnych. Zainicjował badania nad syntezą i własnościami estrów sacharozy i kwasów tłuszczowych. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku problematyka ta miała dużą rangę w skali światowej, ze względu na występujące znaczne nadwyżki cukru, dostępność kwasów karboksylowych pochodzenia naturalnego oraz tendencje produkcji proekologicznych i biologicznie rozkładalnych związków powierzchniowo czynnych otrzymywanych z nietoksycznych surowców naturalnych. Rozwój tej tematyki w zespole, którym kierował i inspirował, doprowadził do stworzenia poznańskiej szkoły naukowej środków powierzchniowo czynnych.

Profesor J. Broniarz był autorem 70 oryginalnych prac naukowych opublikowanych w kraju i za granicą z zakresu technologii lekkiej syntezy organicznej. Jego prace badawcze i wdrożeniowe dotyczyły m. in.: opracowania produkcji proszków do prania metodą rozpyłową, opracowania suszarni taśmowej dla mydła toaletowego, metody bieleńia oleju palmowego na skalę techniczną, metody oddzielania gliceryny w procesie rozszczepiania tłuszczów i ich strumieniowego wytapiania, izotopowej regulacji poziomów cieczy w wyparkach glicerynowych, zastosowania środków powierzchniowo czynnych jako czynników antyadhezyjnych przy produkcji opon. Odbył wiele staży krajowych i zagranicznych m. in. na Węgrzech, w Rumunii, Niemczech, Danii, Francji i Austrii.

Był promotorem ośmiu prac doktorskich oraz opiekunem naukowym rzeszy studentów i pracowników, Jego wychowankowie, doktoranci i absolwenci wydziału, sprawują dziś kluczowe funkcje na Wydziale Technologii Chemicznej PP i są świadectwem dzieła życia Profesora Broniarza.



Prof. J. Broniarz (pierwszy z lewej) z grupą swoich współpracowników

Profesor zdobywał szacunek i budował swój autorytet swoją postawą jako opiekun naukowy, jako dziekan, jako koordynator współpracy z przemysłem i wreszcie jako wykładowca i wychowawca młodzieży studiującej.

W czasie swoich wykładów z technologii organicznej przekazywał studentom wiedzę szczególną: oprócz podstaw teoretycznych, dostępnych także w podręcznikach przedmiotu, wtajemniczał w szczególności praktyki inżynierskiej, opisywał procesy technologiczne, w opracowaniu których sam uczestniczył. Szczególnie pierwsze roczniki studentów, które miały bezpośredni, osobisty kontakt z profesorem, szanowały Go i kochały tak jak się szanuje i kocha surowego, ale ze wszech miar uczciwego i sprawiedliwego ojca.

Doceniał trudności przeżywane przez młodzież zjeżdżającą na studia do Poznania ze środowisk wiejskich, rozciągał opiekę nad powstającymi na Wydziale organizacjami społecznymi ZSP i ZMS, uczestniczył, w miarę swoich sił, w różnorodnych inicjatywach młodzieżowych. Nierzadko gościł w klubach studenckich na koncertach, przedstawieniach teatralnych, konkursach, wystawach i spotkaniach. Dowodem sympatii i autorytetu, jakimi cieszył się Profesor wśród młodzieży, były także zaproszenia

na spotkania towarzyskie kolejnych roczników absolwentów po wielu latach od ukończenia studiów. Ostatnie takie wyjazdowe spotkanie w Lubniewicach zaszczycił swą obecnością w 1988 roku, będąc już na emeryturze. Spotkał się wtedy z pierwszym rocznikiem absolwentów Wydziału, których dalsze drogi życiowe były mu szczególnie bliskie. Ci sami ludzie dali wyraz swojego szacunku oraz wdzięczności uczestnicząc bardzo licznie w ostatnim pożegnaniu profesora.

...

Jednym z najtrafniejszych wyborów personalnych profesora było przyjęcie do pracy na wydziale młodego absolwenta

Politechniki Warszawskiej mgr inż. Jana Szymanowskiego. Jako niezwykle pracowity, zdolny i wszechstronny naukowiec kontynuował pracę badawczą promotora, bardzo szybko osiągając najwyższe stopnie naukowe, zdobył renomę światową w dziedzinie środków powierzchniowo-czynnych stając się, po przejściu Profesora na emeryturę, filarem Wydziału Technologii Chemicznej w Politechnice Poznańskiej.

Przedwcześnie zmarły w 2004 roku profesor J. Szymanowski zawsze z ogromnym szacunkiem i wdzięcznością podkreślał, że swoją karierę naukową zawdzięczał właśnie profesorowi Jarogniewowi Broniarzowi. To poczucie wdzięczności jest udziałem wielu innych byłych i obecnych pracowników Wydziału.

...

Profesor J. Broniarz był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Działał ponadto w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Polskim Towarzystwie Chemicznym, Komisji Nauk Chemicznych Oddziału PAN w Poznaniu, radach naukowych instytutów branżowych i zakładów przemysłowych.

Był odznaczony Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem AK, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zasłużonego Nauczyciela oraz innymi medalami i odznaczeniami honorowymi, państwowymi i resortowymi.

Zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, 5 listopada 1999 roku. Polską chemia straciła wybitnego technologa, naukowca, cenionego nauczyciela akademickiego, przyjaciela i wychowawcę młodzieży, człowieka prawnego, o wielkim sercu i dobroci.

Opracowały:
Anna Sobczyńska, Danuta Rusińska-Roszak

JAK W ZIMBABWE DOWIEDZIELI SIĘ O PP?

Będąc absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego PP, dane mi było przeżyć niebywałą przygodę afrykańską poprzez pracę zawodową na tym kontynencie w latach 1978 – 2001.

W czerwcu 1978 roku, pracując w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu na stanowisku kierownika Zespołu Projektowania Wodociągów przeczytałem wywieszone na tablicy ogłoszenie, że PHZ „Polservice” poszukuje inżyniera „wod-kaniarza” chętnego do pracy w Afryce.

Postanowiłem zaryzykować i sprawdzić się w nietypowych sytuacjach. Tym oto sposobem znalazłem się z rodziną w Tanzanii, początkowo na okres 2 lat jako projektant instalacji wodno – kanalizacyjnych.

Kontrakty były z reguły „głodowe”, do tego firma zabierała znaczną część naszych dochodów, co wywoływało oburzenie nawet naszych „czarnych” pracodawców. Ale takie były to wówczas czasy. Po dwóch latach, poza satysfakcją, że się było w Afryce niewiele

Nasz absolwent w Afryce

się zyskiwało materialnie. Zdecydowałem się więc na przedłużenie kontraktu w Tanzanii do 1983 roku. Potem w Polsce był stan powojenny, więc przenieśliśmy się do Zimbabwe (dawniejsza Rodezja Północna) gdzie przebywałem do 2001 roku.

W Tanzanii pracowałem najpierw dla firmy NEDCO – półrządowej firmie projektowej wielobranżowej. Moja praca polegała głównie na projektowaniu instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych dla różnych miejscowości w Tanzanii. Potem otrzymałem propozycję pracy w niemieckim Biurze Projektów HP Gauff Consulting Engineers, w którym byłem m. in. głównym projektantem wodociągu dla miasta Iringa, finansowanego przez Bank Światowy. Po zakończeniu tego kontraktu przenieśliśmy się do pracy w Zimbabwe.

Zimbabwe było niedawną kolonią angielską, bo kraj uzyskał niepodległość w 1980 roku. Obowiązywały więc w nim i nadal obowiązują przepisy żywcem przeniesione z Wielkiej Brytanii. Jednym z nich była obowiązkowa przynależność praktykującego inżyniera do tamtejszego Stowarzyszenia Inżynierów. Wielokrotnie zadawano mi pytanie, w jaki sposób udało nam się opuścić komunistyczną Polskę i co mnie w ogóle w tym „komuniźmie” nauczono. Do tej pory nie dopuszczano specjalistów z Polski do pracy w dawniejszej Rodezji, a otrzymanie pozwolenia na pracę graniczyło z cudem. Na domiar złego (a może i dobrze!) nie było jeszcze polskiej placówki dyplomatycznej w Zimbabwe. Dopiero dwa lata po moim przyjeździe do tego kraju polski ambasador z Tanzanii składał oficjalnie listy uwierzytelniające. W niedługim czasie został też akredytowany polski Radca Handlowy.

Teraz z perspektywy czasu myślę, że to tylko dzięki angielskiej firmie projektowej John Burrow and Partners, która mnie zatrudniła, otrzymałem pozwolenie na pracę, mimo, że kraj przestał być już kolonią. Firma nie była firmą lokalną, lecz „zagraniczną”.

Dlatego zaskoczeniem było dla mnie zaproszenie na egzamin kwalifikacyjny, wy stosowane przez Stowarzyszenie Inżynierów w Zimbabwe. Znajomi uprzedzili mnie, że nie jest to zwykła formalność, tylko poważna rozmowa z bardzo doświadczonymi inżynierami budowlanymi.

Rzeczywiście, w umówionym terminie oczekiwała na mnie Komisja Kwalifikacyjna składająca

się z rodowitych Rodezjczyków (w tym momencie już Zimbabwejczyków) w średnim wieku 70 lat, gotowych zagiąć mnie jako przedstawiciela komunistycznego kraju. Przepytawali mnie długo i szczegółowo jak na egzaminie magisterskim. Za wszelką cenę chcieli mnie na czymś zagiąć. Odpowiadałem ze spokojem na stawiane pytania z dziedziny inżynierii sanitarnej. Miałem również ze sobą trzytomowe opra-

cowanie Programu Ogólnego dla miasta Iringa w Tanzanii (60 000 mieszkańców), które wykonałem dla Banku Światowego. Nie ukrywam, że starałem się kierować rozmową na to opracowanie, ponieważ już przed wyjazdem z Poznania specjalizowałem się w tych projektach. Wkrótce rozmowa stała się interesującą wymianą doświadczeń zawodowych a Komisja coraz wyraźniej przekonywała się, że ma do czynienia z fachowcem a nie przypadkowym „chancerem”, czyli kimś kto szuka szansy na zatrudnienie.

Po zakończeniu części formalnej poproszono mnie o wyjście i poczekanie na korytarzu na werdykt Komisji Po kilkunastu minutach poproszono mnie do wnętrza ponownie i z zadowoleniem oświadczone, że zrobiłem bardzo dobre wrażenie na wszystkich członkach Komisji, którzy jednomyślnie postanowili przyjąć mnie w poczet Stowarzyszenia Inżynierów w Zimbabwe oraz wystąpić do prezydenta Zimbabwe Mugabego o uznanie od tej chwili wszystkich dyplomów ukończenia Politechniki Poznańskiej, o której istnieniu nikt nie miał pojęcia. Komisja posiadała przedwojenny wykaz uczelni polskich, na którym widniało zaledwie kilka, nieznanych mi nawet uczelni politechnicznych, które prawdopodobnie kończyli rejestrujący się przedwojenni inżynierowie, późniejsi Sybiracy, osiedleni po wojnie przez Anglików w ich koloniach.

Ponadto, poinformowano mnie, że stosowny list uznania będzie wysłany do JM Rektora Politechniki Po-

znańskiej z informacją o przyjęciu absolwenta Jego Uczelni jako pierwszego Polaka w Zimbabwe w poczet tego Stowarzyszenia. Czy to uczyniono – przynajmniej nie wiem. Ze swej strony doprowadziłem w późniejszym czasie do spotkania w Harare (stolica Zimbabwe, dawniejsze Salisbury) przedstawicieli PHZ Polservice i Biura Radcy Handlowego z Prezydentem Stowarzyszenia i Jego zastępcą celem uaktualnienia listy polskich uczelni technicznych dla dobra przyszłych przyjeżdżających tu specjalistów.

Musiałem być wtedy dużym idealistą sądząc, że dokonam czegośkolwiek organizując takie spotkanie. Było ono niestety nie tylko żenującym przedstawieniem braku znajomości zagadnienia no i języka ze strony przedstawicieli PHZ Polservice, ale przede wszystkim braku zainteresowania ze strony ówczesnego i późniejszego Radcy Handlowego w załatwieniu czegośkolwiek dla rodaków.

O tym, że nasze służby dyplomatyczne nic nie załatwiły przekonałem się w latach 1998-99 rodowity Zimbabwejski absolwent Politechniki Poznańskiej, który czekał blisko rok na uznanie dyplomu ukończenia studiów zanim został formalnie zatrudniony w Ministerstwie Budownictwa.



Andrzej Narożny, urodzony w 1944 roku w Sanoku, ukończył Liceum nr 1 w Poznaniu, a potem Wydział Budownictwa Lądowego, kierunek Inżynierii Sanitarnej Politechniki Poznańskiej w 1967 roku. Został na Uczelni jako stażysta asystent w Katedrze Technologii Wody i Ścieków. Zaangażowany był w pracy RU Zrzeszenia Studentów Polskich i prowadząc pierwszy w Polsce Klub Dziennikarzy Studenckich. Po roku pracy zdecydował się przejść do wykonawstwa i został zatrudniony w PRK 10 w Poznaniu jako Kierownik Robot Sanitarnych. W 1972 roku przeszedł do pracy projektanta w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu. W roku 1978 wyjechał na 2 letni kontrakt do Tanzanii. Pracował w tym kraju do 1983 roku. Potem przeniósł się wraz z rodziną do Zimbabwe, gdzie pracował do końca 2000 roku. W czasie pobytu w Afryce wykonywał projekty w takich krajach jak Tanzania, Malawi, Botswana, Zimbabwe, Namibia i Zambia. Od 2002 roku przeszedł do firmy holenderskiej Grontmij Polska, gdzie pracuje na stanowisku dyrektora ds. kontraktów. Jest żonaty z Wandą, byłą dziennikarką prasy poznańskiej. Ma troje dzieci i tyleż wnucząt.



Autor artykułu (z lewej) na targach w Harare z członkiem Parlamentu i głównym inżynierem miasta Bulawayo

Fot. Patrik Eklof

POSIEDZENIE ZARZĄDU SAPP

PRZEDSTAWIMY SIĘ
NA ABSOLUTORIACH

Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP w dniu 23 maja 2005 roku prowadził przewodniczący – prof. Zbigniew Stein.

1. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej B. Zastawny omówił przebieg kontroli gospodarki finansowej Stowarzyszenia w 2004 roku i przedstawił protokół. Komisja stwierdziła, że wszystkie wydatki Stowarzyszenia przeznaczone były na cele statutowe i wydatkowane w sposób rzetelny i prawidłowy i wniosła o przyjęcie przez Zarząd sprawozdania finansowego za rok 2004. W głosowaniu jawnym wniosek komisji przyjęto jednomyślnie.
2. W dniach 24, 25 i 26 czerwca na naszej Uczelni, we własnej auli odbędą się absolutoria na 8 wydziałach. Przedstawiciele Stowarzyszenia poinformują absolwentów o naszej działalności i przekażą gratulacje i życzenia.
3. Omówiono dotychczas zgłoszone poprawki do statutu.
4. Prof. Z. Stein poinformował zarząd o przebiegu wyborów nowych władz Politechniki poznańskiej na kadencję 2005 – 2008 oraz o przekazanych gratulacjach prof. Adamowi Hamrolowi, rektorowi-elektowi.
5. Skreślono z ewidencji pięciu członków z kół nr 16 i 22, którzy pomimo przypominania nie opłacali składek członkowskich od wielu lat.
6. Termin następnego posiedzenia zarządu ustalono na 19 września 2005 r.

Stanisław Olejniczak

Z ŻYCIA PP

- Tytułem „Zasłużony dla Miasta Poznania” zostanie uhonorowana PP w roku jej 50-lecia – zdecydowali poznańscy radni.
- Profesor Janusz Sawicki z Instytutu Elektroniki i Telekomunikacji jest obecnie najstarszym pracującym profesorem. I on przewodniczył komisji wyborczej czuwającej nad wyborem nowego rektora PP.
- Politechnika podpisała umowę z firmą Volkswagen Poznań w sprawie realizacji badań i wdrożeń w zakresie np. robotów i systemów logistycznych.
- Kolejnych 92 doktorów promowanych w PP odebrało dyplomy. Najwięcej z nich związanych jest z Wydziałem Technologii Chemicznej.
- Liczne jest grono absolwentów Wydziału Elektrycznego, życzliwie pamiętających wykłady prof. Jana Dobrogowskiego, którego pochowano z początkiem roku. Jednym z Jego trzech wypromowanych doktorów jest obecny dziekan WE – prof. Ryszard Nawrowski.
- W identyfikator wyposażony w procesor i wbudowany układ zbliżeniowy zostaną wyposażeni pracownicy uczelni oraz studenci.

(jb)

PROF. ADAM HAMROL
REKTOREM – ELEKTEM PP

Prorektorzy – (od lewej) K. Nadolny, A. Rakowska i T. Łodygowski
Fot. (2x) J. Szelański

cd. ze str. 1

Na pozostałych wydziałach, na których aktualni dziekani pełnią tę funkcję już drugą kadencję wybrano nowych dziekanów-elektów. Są to:

- prof. dr hab. inż. Jan Żurek – na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania;
- prof. dr hab. Mirosław Drozdowski – na Wydziale Fizyki Technicznej;
- dr hab. inż. Marek Idzior – na Wydziale Maszyn Roboczych i Transportu;
- dr hab. inż. Andrzej Olszowski, prof. nadzw. – na Wydziale Technologii Chemicznej.

Idealna forma pieczenia

Amica
To rozumiem!



Kolejne pyszne i doskonale upieczone ciasto. Zrobię miłą niespodziankę moim bliskim. Oni po prostu uwielbiają smakowite, pachnące wypieki, które dla nich przygotowuję.

Mój nowy piekarnik Amica, wyposażony w funkcję termoobiegu, równomiernie rozprowadza gorące powietrze wokół potraw i dlatego są one zawsze dokładnie wypieczone z każdej strony. Po prostu doskonale! Myślicie, że to już wszystko? Moja kuchnia Amica posiada także inne funkcje, które sprawiają, że pieczenie to wielka przyjemność. Dzięki termosondzie mogę dokładnie kontrolować ciepło wewnątrz potrawy, a cyfrowy programator automatycznie ustawi właściwą temperaturę powietrza. Funkcjonalne prowadnice teleskopowe pozwalają mi na łatwe oraz bezpieczne umieszczanie i wyjmowanie potraw z piekarnika. Amica. To rozumiem!



www.amica.com.pl

AMICA jest członkiem wspierającym
Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bekas (redaktor prowadzący),
Marian Bień, Stanisław Olejniczak
NAKŁAD: 2800 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl http://absolwent.put.poznan.pl

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.